

Ks. ADAM WIŚNIEWSKI SDB

ZARYS ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI DUSZPASTERSKIEJ KS. JÓZEFA KNOSAŁY (1878–1951)

Czasy, w których żył ks. Józef Knosała¹ należą do okresu przełomowego: odzyskanie niepodległości, czas międzywojenny, okres okupacji oraz totalitaryzmu komunistycznego prezentują ogromną ilość wydarzeń. Zarówno on, jak i jego epoka zasługują na gruntowne studium. Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia trudnych czasów, wielkich wydarzeń na tle indywidualnego losu dramatycznej postaci śląskiego księdza, który był nierozumiany zarówno przez Polaków, jak i Niemców.

1. PRZEBIEG ŻYCIA KS. JÓZEFA KNOSAŁY, PRZEBIEG EDUKACJI I POLITYKA PRUSKA WOBEC JĘZYKA POLSKIEGO

Józef Knosała (Josef Knossalla, Knosala) urodził się na Śląsku Opolskim we wsi Żelazna 19 marca 1878 r. Był najmłodszym synem w wielodzietnej, chłopskiej, polskiej i katolickiej rodzinie Marii i Szymona Knosałów. Rodzina Knosałów należała do najstarszych rodzin we wsi Żelazna, była to rodzina pielęgnująca polskie tradycje i polski język. Edukację rozpoczął poprzez żywoty świętych i czytanie śląskich legend w języku polskim. Szkoła elementarna, w której rozpoczął naukę,

¹ M. PATER. *Józef Knosała*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Red. M. Pater. Katowice 1996 s. 174–175; J. MANDZIUK. *Józef Knosała*. W: *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*. Red. L. Grzebień. Warszawa 1983 s. 106–107; W. NIEMIĘROWSKI. *Ks. Józef Knosała 1878–1951*. Katowice 1991; W. KORZENIOWSKA. *Śląska saga*. Opole 1985; J. MYSZOR. *Historia diecezji katowickiej*. Katowice 1999 s. 232 i 492.

była na usługach państwa pruskiego, stąd nauczano w niej tylko w języku niemieckim, na terenie szkoły zakazano używać języka polskiego i stosowano surowe kary za złamanie tego nakazu. Przymusowe stosowanie języka niemieckiego było wyrazem polityki germanizacyjnej władz pruskich, co odzwierciedla długotrwałą i systematyczną pracę germanizacyjną opartą na własności ziemskiej, kapitale przemysłowym, a z drugiej strony proces oddolny odradzania się narodowego i dojrzewania politycznego narodu polskiego na Śląsku.

W szkołach pruskich za używanie języka polskiego stosowano głównie kary cielesne. Jak opisuje Wiesława Korzeniowska, w szkole elementarnej w Żelaznej ten proceder stosowany był przez schorowanego nauczyciela Malajka. Nasilająca się choroba reumatyczna, ból w nodze były powodem odreagowania na polskich dzieciach mówiących po polsku, szczególnie na dzieciach z młodszych klas, które z przyzwyczajenia rozmawiały po polsku².

Po skończeniu szkoły elementarnej młody Knosała kontynuował naukę w gimnazjum w Opolu. Zrozumienie podstaw edukacji, atmosfery szkoły wymaga przedstawienia polityki germanizacyjnej w państwie i szkole pruskiej. Jak wyglądała sytuacja Polaków i Ślązaków w państwie pruskim, jak następował rozwój polityki germanizacyjnej, której wypadkową były czasy i sytuacja ks. Knosały?

Polityka germanizacyjna miała na celu wyeliminowanie polszczyzny i powszechne stosowanie języka niemieckiego, a co za tym idzie kultury i cywilizacji niemieckiej. Drogę do zrealizowania tak zamierzonego celu władze pruskie widziały w izolacji kulturalnej, politycznej i cywilizacyjnej Polaków zarówno od Niemców, jak i rodaków mieszkających w zaborach oraz w Wielkopolsce czy na Pomorzu. W tym nurcie należy widzieć teorię o odrębności mowy śląskiej (tzw. *Wasserpölnisch*) od języka polskiego oraz poniżania kultury i obyczajów polskich. Z germanizacyjnymi wywodami na temat samoistności i niezależności gwary śląskiej od wspólnego pnia polszczyzny w naukowy sposób rozprawił się na początku XIX w. Jerzy S. Bandtkie, ale jego obiektywną argumentację niemieccy językoznawcy pomijali milczeniem i kontynuowali swoje niedorzeczne spekulacje przez całe stulecie, a nawet w XX w.³

Konflikt narodowościowy związany był z podziałem klasowym. Pomiedzy chłopem mówiącym po polsku a niemieckojęzycznym junkrem czy urzędnikiem państwowym istniała granica nie tylko językowa, ale także, a właściwie przede wszystkim społeczna i ekonomiczna, co zaostrzało wrogość pospólstwa do wyzyskiwaczy, a warstwy uprzywilejowanej do nizin mówiących po polsku. Po niemiecku mówił do polskiego chłopca i robotnika obszarnik, ekonom, policjant, sędzia i inni, a Polak musiał słuchać poleceń po niemiecku, znosić upokorzenia

² KORZENIOWSKA. *Śląska saga*. s. 26.

³ R. ROSPOND. *Dzieje polszczyzny śląskiej*. Katowice 1959 s. 377–388 i 436.

w milczeniu, prosić o pracę i sprawiedliwość. Język polski stawał się barierą hamującą rozwój, karierę czy korzystanie z praw obywatela.

Dobrze zarabiającymi grupami byli urzędnicy administracji państwowej, technicy, inżynierowie, fachowcy. Największy i regularny wzrost ludności niemieckiej wykazywały powiaty Bytom i Toszek–Gliwice, gdzie stosunkowo najsilniejszy był napływ do kopalni, fabryk i hut. Można także mówić o mieszczaństwie niemieckim⁴.

Wiele niezrozumienia oraz frustracji wywoływało sądownictwo opanowane przez Niemców, którzy nie rozumieli języka polskiego. Skrzywdzeni chłopci, nie ufając sądom, odwoływali się do pomocy polskich pokątnych doradców i pisarzy (tzw. *Winkel-Konsultanten*), ściganych przez władze za podżeganie do nieposłuszeństwa i buntu⁵.

Oczywiście, ten splot antagonizmów narodowościowych i klasowych, determinujący również charakter problematyki językowej, kształtował się na płaszczyźnie ogólniejszych procesów społecznych i ekonomicznych, nurtujących Śląsk w pierwszej połowie XIX w. Akcja uwłaszczania chłopów i wykupywania przez nich ciężarów, prawnie niejako sankcjonująca rabunek ziemi chłopskiej przez dwór w postaci tzw. „odszkodowania”, doprowadzała do ogólnego zubożenia mas chłopskich i zaognienia konfliktów klasowych. Chłopi buntowali się, palili dwory, odmawiali odrabiania pańszczyzny. Wszystkie te rozpaczliwe poczynania, tłumione bezwzględnie przez wojsko, były wymierzone przeciw niemieckim junkrom, którzy nie tylko wyzyskiwali społecznie i ekonomicznie Ślązaków, ale także pozbawiali ich prawa do nauki w języku ojczystym, do zachowania polskiej tradycji i obyczaju oraz polskiej mowy. Panowie niemieccy z odrazą i nienawiścią odnosili się do polskiego ludu, traktując go źle⁶.

Obrońcy ludu polskiego wiedzieli, że między jego zaniedbaniem kulturalnym a ciężkim położeniem ekonomicznym i społecznym istniała zależność i że właśnie te trudne warunki, obok stałego nacisku germanizacyjnego, powodowały zahamowanie rozwoju duchowego, narodowego i cywilizacyjnego polskich Ślązaków. Jednym z najskuteczniejszych środków podniesienia ich na wyższy poziom materialny, wydobycia z nędzy na drodze zwiększenia wydajności gospodarki czy przyuczenia do zawodu, zaktywizowania w życiu obywatelskim i organizacyjnym była konieczność nauczania szkolnego w języku polskim, upowszechnienia polszczyzny w urzędzie i sądzie, udostępnienia polskich książek i czasopism, przygotowania odpowiednich kadr urzędników znających język ojczysty ludu. Postulat

⁴ A. GALOS. *Polskość Śląska w XIX wieku w świetle niemieckich materiałów statystycznych*. W: *Szkice z dziejów Śląska*. T. 2. Red. E. Maleczyńska. Warszawa 1956 s. 19–20.

⁵ M. TOBIASZ. *Pionierzy odrodzenia narodowego i politycznego na Śląsku (1763–1914)*. Katowice 1945 s. 55.

⁶ *Śląsk w pierwszej połowie XIX wieku: wybór źródeł*. T. 1. Oprac. K. Popiołek, W. Długoborski. Wrocław 1957 s. 96–97.

równouprawnienia językowego sprzyjał nie tylko rozwojowi uczuć narodowych i stwarzał podstawę dla przyszłej propagandy ogólnopolskich haseł integracyjnych, ale umożliwiał poprawę bytu i sytuacji społecznej ludu oraz w jakimś stopniu zapobiegał nadużywaniu władzy przez urzędników, junkrów, fabrykantów w stosunku do ciemnego polskiego chłopca i robotnika, nierozumiejącego praw i zarządzeń spisanych w obcym dla niego języku.

Równouprawnienie polszczyzny na Śląsku stanowiło główny punkt programu walki o prawa Polaków, dojrzewało w trakcie walki przeciw zorganizowanej akcji germanizacyjnej władzy pruskiej. Program wynarodowienia ludności polskiej na Śląsku był konsekwencją polityki zaborczej państwa pruskiego i miał służyć umocnieniu władzy na zagarniętych ziemiach. Rząd niemiecki nie tracił z pola widzenia głównego celu wychowania śląskich Polaków na wiernopoddańczych Prusaków. Idea germanizacji, wynikająca z racji stanu zaborcy, decydowała o relacji władzy do propozycji i żądań w sprawie ustępstw na korzyść polszczyzny w szkole czy w życiu publicznym, dlatego też w targach o koncesje językowe dla ludu polskiego trzeba było przekonywać, że nie są one sprzeczne z interesem państwowym i nie spowodują rozbudzenia uczuć narodowych. Władze pruskie orientowały się, że walka o język polski stanowiła formę walki o prawa narodowe i polityczne Polaków w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich i z tego względu obawiały się przekształcenia kwestii językowej na Śląsku w niebezpieczny problem narodowy.

Władze pruskie przypisywały znaczenie wynaradawiającej roli szkole, która miała jak najlepiej przygotować grunt dla pełnego procesu germanizacyjnego, dokonywanego przy pomocy ambony, urzędu i wojska. W pierwszej połowie XIX w., szczególnie w latach 1814–1844, szkolnictwo na Górnym Śląsku podlegało ciągłej presji germanizacyjnej, był to tzw. „złoty wiek germanizacji Górnego Śląska” (*die grosse Zeit der Germanisierung Oberschlesiens*). Język polski, w najlepszym razie, tolerowano przy wprowadzaniu do początkowej nauki języka niemieckiego, będącego w szkole celem dydaktycznym i politycznym. Usuwanie polszczyzny z nauki odbywało się administracyjnie⁷. Często patronowie szkół wbrew protestom gminy angażowali nauczycieli niezających języka polskiego, chcąc mieć do dyspozycji dla swoich dzieci przede wszystkim pianistę lub innego prywatnego pedagoga⁸. Skutki bezmyślnej germanizacji wpływały, rzecz jasna, na obniżenie ogólnego poziomu oświaty ludności polskiej. Alois M. Kosler, historyk szkolnictwa ludowego na Śląsku, przyznaje, że mimo wszystko do 1840 r. wyniki upowszechnienia języka niemieckiego wśród ludności polskiej na Górnym Śląsku były niewielkie

⁷ J. ENDER. *Szkice z dziejów szkoły ludowej na Śląsku (okres od 1816 do 1848 roku)*. „Kwartalnik Opolski” 6:1960 z. 4 s. 6.

⁸ *Wünsche und Vorschläge eines oberschlesischen Landschullehrers*. „Jahrbücher für slawische Literatur, Kunst und Wissenschaft” 4:1846 s. 460.

i doszukuje się przyczyn tego stanu rzeczy nie w oporze ludności polskiej, ale w braku korzystnych warunków dla nauki, szczególnie w wielkim niedostatku szkół i nauczycieli, w nieregularnym uczęszczaniu dzieci do szkół i w niewłaściwej metodzie nauczania⁹.

Z początkiem lat 40. w stosunku władz administracyjnych do nauki języka polskiego następuje zwrot, podyktowany nie tyle liberalnymi tendencjami w polityce po wstąpieniu na tron w 1840 r. Fryderyka Wilhelma IV, ile raczej palącą koniecznością zmiany dotychczasowego, twardego kursu germanizacji przy pomocy szkoły, który nie przyniósł spodziewanych rezultatów i spowodował cofnięcie w rozwoju szkolnictwa ludowego na Śląsku. Pewne znaczenie dla skompromitowania zamiarów brutalnego wynarodowienia ludności polskiej na tej ziemi miała w tym czasie szeroka informacja i dyskusja na łamach ówczesnej prasy oraz większe zainteresowanie się społeczeństwa polskiego sprawami śląskimi.

Rejencja opolska skierowała 23 listopada 1842 r. zarządzenie do superintendentów górnośląskiego obwodu rejencyjnego, w którym przedstawiła poważne trudności w obsadzaniu stanowisk nauczycielskich w polskich okręgach przez ewangelickich kandydatów, znających obok niemieckiego także i język polski, wskutek czego stanowiska te pozostawały przez dłuższy czas niezajęte lub obejmowali je nauczyciele władający tylko językiem niemieckim. W zarządzeniu przyznawano, że tacy nauczyciele znajdują się w bardzo przykrym położeniu, gdyż z początku zupełnie nie mogą porozumieć się z uczniami i zaniebując swoje dalsze kształcenie, muszą poświęcać czas i siły na przyswojenie sobie obcego języka, i to często bez pożądanego rezultatu. Stąd też korzystają z najbliższej sposobności, ażeby zamienić swoje stanowisko w dwujęzycznej szkole na posadę w szkole niemieckiej. W celu zapobieżenia niedostatkowi dwujęzycznych kandydatów w ewangelickim seminarium nauczycielskim we Wrocławiu podjęto naukę w języku polskim tych wychowanków, którzy zdradzali w tym kierunku upodobanie i zdolności oraz chcieliby w przyszłości zapewnić sobie egzystencję w polskich okolicach. Niestety, poza pewną wprawą w jako takim czytaniu po polsku nie można było uzyskać większych rezultatów i nie spodziewano się ich osiągnąć na tej drodze ze względu na brak w seminaryjnym programie nauczania dostatecznego wymiaru godzin na nauczanie języka obcego. W celu skutecznego zaradzenia tej potrzebie władze proponowały, aby zachęcać młodych ludzi ze środowiska polskiego, którzy poczynili postępy w nauce języka niemieckiego, do zawodu nauczycielskiego i przygotowywać ich do przyjęcia do seminarium. Dla stworzenia odpowiednich warunków dla młodzieży polskiej należało we właściwych okolicach otwierać zakłady przygotowawcze i powołać najlepszych nauczycieli do kształcenia ewentualnych kandydatów. Rejencja otrzymała nawet upoważnienie do

⁹ A. M. KOSLER, *Die preussische Volksschulpolitik in Oberschlesien 1742–1848*. Breslau 1929 s. 273.

występowania z wnioskami do ministerstwa w sprawie gratyfikacji dla nauczycieli mających dobre wyniki w pracy. W zarządzeniu wzywano superintendentów do zainteresowania tym pilnym zadaniem rewizorów szkolnych¹⁰.

Można przyjąć, że od początku lat 40. XIX w. metoda dwujęzycznego nauczania została niejako oficjalnie uznana za właściwszą dla podniesienia poziomu szkolnictwa ludowego na Śląsku i wdrożenia dzieci polskich do nauki języka niemieckiego. Akceptowano poglądy sformułowane przez Felixa Rendschmidta, który w 1834 r. domagał się zrewidowania niefortunnych metod nauczania języka niemieckiego w szkole ludowej, żądał pewnej znajomości języka polskiego od nauczycieli niemieckich posyłanych do szkół polskich oraz dopuszczał pomocniczo polszczyznę w procesie dydaktycznym, mającym na celu kształcenie umysłu i opanowanie przez uczniów języka niemieckiego¹¹.

W 1842 r. wprowadzono nieobowiązkową naukę języka polskiego w gimnazjach opolskim i gliwickim, w 1843 r. w gimnazjum nyskim, w 1856 r. w gimnazjach głubczyckim i raciborskim, a w 1858 r. w gimnazjum głogowskim¹². Uczono też języka polskiego w gimnazjum we Wrocławiu.

Najważniejszym wydarzeniem dla upowszechnienia polszczyzny stało się zaprowadzenie w 1844 r. na rozkaz ministra Eichhorna, następcy Altensteina, we wszystkich trzech klasach katolickiego seminarium nauczycielskiego w Głogówku nauki języka polskiego, z początku w wymiarze dwóch godzin tygodniowo dla poszczególnego kursu, a potem w ilości czterech godzin, przy czym naukę w języku niemieckim skrócono o cztery godziny. Odtąd też niemieccy wychowankowie mieli po dwie lekcje tygodniowo języka polskiego, początkowo oddzielnie, a potem razem z polskimi uczniami. W ten sposób przygaszono nagle jedno z najaktywniejszych od 1814 r. ognisk germanizacyjnych na Górnym Śląsku¹³.

Doniosłe znaczenie dla przygotowania polskich mas na Śląsku do przyszłej walki o prawa narodowe i o włączenie do ogólnopolskich dążeń narodowyzwoleńczych dla rozwoju oświaty w języku polskim i upowszechnienia polszczyzny na tej ziemi posiadała kwestia zaprowadzenia nauki w języku polskim w szkole ludowej na Górnym Śląsku. Po załamaniu się antypedagogicznej koncepcji nauczania dzieci polskich wyłącznie w języku niemieckim w latach 40. zgodzono się na metodykę dwujęzycznego wykładu w szkole elementarnej. Rewolucyjne wydarzenia Wiosny Ludów, tragiczna sytuacja pogrążonej w nędzy i ciemnocie ludności polskiej w latach głodu i epidemii tyfusu na Górnym Śląsku (1847–1848), gwałtowny

¹⁰ G. GIZEWIUSZ. *Die polnische Sprachfrage in Preussen. Eine Zusammenstellung von dahin einschlagenden Aktenstücken und Journalartikeln*. Z. 1. Leipzig 1845 s. 34–36.

¹¹ F. RENDSCHMIDT. *Über die Verbreitung der deutschen Sprache in Oberschlesien*. „Schlesische Provinzialblätter” 99:1834 s. 430.

¹² S. KARWOWSKI. *Polacy i język polski na Śląsku pod panowaniem pruskim*. Poznań 1910 s. 38.

¹³ *Tamże*. s. 40–42; P. SKOTNIK. *Die geschichtliche Entwicklung des oberschlesischen Seminarwesens*. „Katholische Schulzeitung für Norddeutschland” 33:1916 nr 34 s. 340.

przyływ świadomości politycznej i narodowej mas, wielostronna walka o równouprawnienie języka polskiego prowadzona w parlamencie pruskim i na łamach prasy – wszystko to musiało przynajmniej w jakimś stopniu wpłynąć na uwzględnienie w programie nauczania na szczeblu elementarnym języka ojczystego dzieci, gdyż tylko na tej drodze można było podnieść ogólny poziom oświaty i cywilizacji.

2. DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA

Ksiądz Knosała formację do kapłaństwa rozpoczął we wrocławskim seminarium w 1900 r., co równocześnie wiązało się ze studiami na Uniwersytecie Wrocławskim¹⁴. W trakcie formacji duchowej i intelektualnej nie tracił tożsamości narodowej, wstąpił do Koła Polskiego, aby doskonalić się w języku polskim oraz zainteresował się historią¹⁵. 21 czerwca 1904 r. święceń prezbiteriatu udzielił mu ordynariusz diecezji wrocławskiej kard. Kopp. Po święceniach został skierowany jako wikariusz do parafii pw. św. Wojciecha w Radzionkowie, gdzie posługiwał od 20 sierpnia 1904 r. do 23 maja 1911 r. W 1909 r. zdał egzamin proboszczowski. Zaangażował się gorliwie w pracę duszpasterską, zasłynął jako społecznik i wytrawny kaznodzieja. Z Radzionkowa przeniesiono go na rok do parafii pw. św. Jadwigi w Chorzowie, a od maja 1912 r. został administratorem parafii pw. św. Wawrzyńca w Mokrem, następnie od sierpnia 1912 r. w Kończycach, gdzie posługiwał do października 1922 r. Po podziale Górnego Śląska, 9 października 1922 r. został proboszczem w Radzionkowie.

Parafia pw. Bożego Ciała w Kończycach została erygowana 1 sierpnia 1925 r. z parafii Bielszowice. 7 sierpnia 1912 r. wprowadzono na urząd pierwszego duszpasterza kuratusa ks. Knosałę, co sam opisał w książce *Bielszowice, Koczyce, Pawłów*¹⁶, z której poznajemy przebieg pracy w parafii. Gmina Kończyce należała do parafii bielszowickiej, w której proboszczem był ks. Perszel. Pomysł odłączenia Kończyc przedstawił w 1910 r. ks. Nettem, który zapisał w testamencie 10 tys. marek na rzecz przyszłej wspólnoty kościelnej. Erygowanie nowej parafii nie odbyło się bez trudności, ale zakończyło się sukcesem 8 listopada 1911 r., kiedy kard. Kopp wyznaczył kuratusa dla Kończyc.

¹⁴ Na temat Wydziału Teologicznego we Wrocławiu zob.: A. KIEŁBASA. *Teologia na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1811–1870*. W: *300 lat Wydziału Teologicznego we Wrocławiu zarys historii i pracownicy naukowcy PWT we Wrocławiu*. Red. I. Dec. Wrocław 2002 s. 43–47; M. PATER. *Wydział teologii katolickiej i ewangelickiej na Uniwersytecie Wrocławskim (1811–1918)*. „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 10:2002 nr 1 s. 16–25; A. MŁOTEK. *Z dziejów teologii moralnej na Wydziale Teologicznym we Wrocławiu*. „Colloquium Salutis” 11:1979 s. 211–251; H. BARYCZ. *Uniwersytet Wrocławski w przeszłości i teraźniejszości*. „Zaranie Śląskie” 1946 z. 1–2.

¹⁵ KORZENIOWSKA. *Śląska saga*. s. 27.

¹⁶ J. KNOSAŁA. *Bielszowice, Kończyce, Pawłów. Historyczny zarys*. Katowice 1928.

7 sierpnia 1912 r. dotychczasowy administrator w Mokrem został pierwszym duszpasterzem Kończyce. Na urząd wprowadził go kanonik honorowy z Zabrze ks. Schöneich. Tego dnia w nowej placówce duszpasterskiej została odprawiona pierwsza Msza św., a na pamiątkę tego wydarzenia każdego roku odbywała się adoracja Najświętszego Sakramentu.

Początki duszpasterza w nowej placówce były bardzo trudne:

[...] nie było niczego, kościoła, kaplicy czy wyposażenia w szaty liturgiczne czy paramenty, nie było także zaplecza duszpasterskiego w formie plebanii.

Ks. Knosała mieszkał u kierownika szkoły, a Msze św. celebrował w pawilonie muzycznym w restauracji ogrodowej. Z czasem jednak wynajął mały domek, gdzie urządził prowizoryczny kościółek. W tych trudnych warunkach organizował życie duszpasterskie i zaplecze materialne dla nowej placówki duszpasterskiej. Wybrano zarząd kościelny, urządzono cmentarz, który poświęcono w dzień zaduszny 1913 r. 23 kwietnia 1914 r. fiskus wydzierżawił na 99 lat działkę na budowę kościoła, którą zatwierdziło ministerstwo. Ksiądz Knosała miał rozpocząć budowę kościoła jesienią 1914 r., lecz wybuchła wojna, która uniemożliwiła prace. W czasie wojny kuratus ks. Knosała ogroził działkę, założył ogród proboszczowski i zakupił miejsce na klasztor. Po wojnie sytuacja nie poprawiła się, ponieważ w 1918 r. nakazano zamknięcie prowizorycznego kościoła. W tym czasie wybuchła rewolucja, co było okazją do samowolnego rozpoczęcia budowy (8 kwietnia 1919 r.). 19 kwietnia poświęcił kościółek w święto Bożego Ciała. Tak bez pozwolenia władzy powstał dom Boży, co ks. Knosała tłumaczył: „była przecież rewolucja i przy tem zupełna swoboda działania dla każdego”¹⁷.

Konsekracja nowego miejsca kultu zbiegła się z czasem plebiscytu i przejścia Górnego Śląska do Polski. Kończyce zostały po polskiej stronie, a ks. Knosała postulował u władzy polskiej przywrócenie śląskiej nazwy Kończyce zamiast Kuntzendorf. Wywołało to szykany ze strony niemieckiej, co w konsekwencji spowodowało przeniesienie go po 10 latach pracy 9 października 1922 r. do Radzionkowa, gdzie posługiwał do 1946 r.

Pobył ks. Knosały w Radzionkowie był czasem jego największego rozwoju duszpasterskiego i rozkwitu naukowego. Zasłynął jako wybitny duszpasterz i wytrawny historyk. Czas pacy duszpasterskiej obfitował w wydarzenia polityczne: tworzenie niepodległego państwa polskiego, okres nazistowski, okupację, okres totalitaryzmu komunistycznego. W organizacji kościelnej był to czas tworzenia diecezji katowickiej, do której należał Radzionków, organizacyjnie przynależący do dekanatu piekarskiego.

¹⁷ J. KNOSAŁA. *Bielszowice, Kończyce, Pawłów. Historyczny zarys*. Katowice 1928 (oprac. oryginalnego wydania M. Smuda. Zabrze 2005) s. 56 n.

Do parafii pw. św. Wojciecha należały wsie: Buchacz, Kozłowa Góra (3 km), Orzech (2,5 km), Radzionków, Rojca, Rudne Piekary, Sucha Góra (3 km), Wiktor. Rudne Piekary przyłączono do nowo utworzonej parafii w Bobrownikach¹⁸. Do parafii należało 44-hektarowe gospodarstwo oraz szkoła. W czasie posługi duszpasterskiej ks. Knośały wybudowano nowy kościół w Rojcy i poczyniono starania o utworzenia tam nowej parafii. Kościół poświęcono 5 listopada 1934 r., a parafię erygowano 25 grudnia 1934 r.¹⁹

Z Radzionkowa poprzez oddzielenie się, 14 listopada 1937 r. powstała parafia w Kozłowej Górze.

Na mapie duchowej parafii Radzionków był obecny także klasztor. W 1890 r. ówczesny proboszcz i dziekan ks. Koniecko napisał podanie do księcia biskupa wrocławskiego o zgodę na wybudowanie w Radzionkowie klasztoru Służebniczek Maryi. W czasach pruskich zgodę na klasztor dawały także władze państwowe: minister spraw wewnętrznych i minister oświaty, którzy odrzucili wniosek ks. Koniecko. Powodem tego było prawdopodobnie polskie pochodzenie sióstr, co w piśmie z 24 października 1893 r. władze potwierdziły, pisząc że nie odrzucają pomysłu klasztoru, ale odrzucają siostry służebniczki. Po złożeniu trzeciego podania władze wyraziły zgodę pismem z 12 sierpnia 1899 r., z zastrzeżeniem, że „mogą być przypuszczone li tylko takie siostry, które należą do prowincji śląskiej”²⁰. Do klasztoru skierowano pięć sióstr, które głównie pielęgnowały chorych, z czasem otworzono w klasztorze szkołę gospodarczą i ochronkę dzieci²¹.

Pierwszy kościół w Radzionkowie był prawdopodobnie drewniany i przez pewien czas pozostawał w posiadaniu protestantów. Kolejną świątynię wybudowano między 1598 a 1619 r., rozebrano ją w 1872 r. i wybudowano neogotycki kościół²².

W czasie posługi ks. Knośały, 26 czerwca 1922 r. parafia liczyła 18 500 wiernych, a w 1933 r. 21 231 wiernych, co świadczy o liczebnym rozroście mieszkańców. Parafia była jednorodna pod względem wyznania, 99,5% stanowili katolicy. Pod względem narodowości w 1933 r. na 21 294 mieszkańców było 2 300 Niemców.

Trzonem duszpasterstwa był proboszcz, który do pomocy miał wikariuszy. Zastanymi wikariuszami byli ks. Wilhelm Malina oraz ks. Franciszek Lamich (od 1922 r.). Od 1923 r. parafia w Radzionkowie miała jednego wikariusza, drugiego zamianowano w 1928 r., a w 1943 r. kuria zamianowała trzeciego wikariusza.

Wykaz wikariuszy w radzionkowskiej parafii:

- Wilhelm Malina (1919–kwiecień 1923),

¹⁸ K. NAWA. *Budowaliśmy nowy kościół w Rojcy*. Katowice 1926 s. 140–144.

¹⁹ *Tamże*. s. 33.

²⁰ J. KNOSAŁA. *Parafia Radzionkowska. Jej dawniejsze i dzisiejsze stosunki*. Katowice 1926 (wydanie Portalu Powiatu Tarnogórskiego. Tarnowskie Góry 2009). s. 40.

²¹ *Tamże*. s. 40.

²² *Tamże*. s. 140–144.

- Franciszek Lamich (1920–kwiecień 1923),
- Konstanty Piętka (kwiecień 1923–czerwiec 1925),
- Antoni Basztoń (lipiec 1925–grudzień 1926),
- Konstantz Kulok (listopad 1926–listopad 1933),
- Leszek Pryliński (czerwiec 1928–październik 1928),
- Juliusz Kwapuliński (listopad 1928–kwiecień 1929),
- Leon Haroński (kwiecień 1929–maj 1930),
- Franciszek Przybyła (maj 1930–wrzesień 1932),
- Roman Kopytko (październik 1932–październik 1935),
- Teofil Szczerbowski (listopad 1933–styczeń 1936),
- Edward Pawlak (lipiec 1934),
- Grzegorz Wraziło (październik 1935–październik 1938),
- Franciszek Szuścik (styczeń 1936–październik 1938),
- Jan Szweda (wrzesień 1938–1943),
- Alfons Wolny (październik 1938–styczeń 1940)²³.

Wykaz wikariuszy ukazuje miesiące zmian i nierównomierny czas pracy na parafii od 4 miesięcy do 7 lat posługi, nazwiska wskazują śląskie pochodzenie, ale trudno określić narodowość. Ilość świadczy o wielkich potrzebach religijnych. Z Radzionkowa wikariusze udawali się do innych parafii na Śląsku – Królewskiej Huty, Tych, Pszczyny, Siemianowic, Rybnika, Mysłowic, jeden został skierowany do budowy Kościoła w Rojcy, inni na placówki wikariuszowskie.

Do Radzionkowa przybywali z Lubecka, Gliwic, Tych, Kochłowic, Jedłownika, Rybnika, Nowej Wsi, Siemianowic, Nowego Bytomia.

Parafia radzionkowska może być także dumna z rodzimych powołań do stanu kapłańskiego. Z Radzionkowa pochodzili: ks. Jan Mateja (1923), ks. Idzi Ogierman (1929), ks. Augustyn Opperalski (1930), ks. Karol Brzezina (1930), ks. Wojciech Golus (1931), ks. Piotr Purgoł (1931), ks. Alojzy Debel (1931), ks. Antoni Leszczyk (1933), ks. Ludwik Wrodarczyk (1933), ks. Paweł Tobor (1939)²⁴.

Powołania są efektem mozolnej pracy duszpasterskiej, pokazują głębokie zaangażowanie duszpasterzy i przywiązanie rodzin do wiary katolickiej.

Ksiądz Knosała obejmował działalnością duszpasterską mniejszość niemiecką (11%). W języku niemieckim odprawiał jedną Mszę św. niedzielną i świąteczną, dwa razy w miesiącu wygłaszał po niemiecku kazanie, dwa razy w tygodniu w języku niemieckim odprawiał nabożeństwa majowe i czerwcowe, w czasie Wielkiego Postu sprawował Drogę krzyżową. Nie zaniedbywał niemieckojęzycznych parafian w czasie rekolekcji i misji. Taki stan trwał do 1939 r., kiedy władze diecezjalne zabroniły używania języka niemieckiego w duszpasterstwie na terenie całej diecezji. Język niemiecki powrócił 7 września 1939 r., kiedy wprowadzono

²³ Archiwum Parafialne. Teczka: *Personalialia cleri parochialis*. T. 3.

²⁴ *Katalog Archidiecezji Katowickiej*. Katowice 1955 s. 333.

zakaz używania języka polskiego. W 1939 r. zapanowała nerwowa atmosfera, przed wybuchem wojny dochodziło do eskalacji sporów narodowościowych, chór parafialny na walnym zebraniu uchwalił protest przeciwko możliwości korzystania ze wspólnej sali ćwiczeń przez chór niemiecki, dochodziło do starć w kwestii języka w czasie Mszy św. i nabożeństw. Próbowano całkowicie zakazać modlitw w języku niemieckim.

W czasie pracy duszpasterskiej ks. Knosały Radzionków wizytowali biskupi. Wizytacja odbyła się 8 grudnia 1925 r. z okazji rocznicy poświęcenia kościoła. Kolejna – 11 października 1928 r., przeprowadził ją bp Arkadiusz Lisiecki, który udzielił sakramentu bierzmowania ponad 500 osobom. W 1934 r. odbyła się wizytacja dokonana przez bp. Teofila Bromboszcza. Jak zawsze z okazji wizyty biskupa udekorowano ulice, okna, wykonano powitalną bramę. W czasie tej wizytacji omawiana była sprawa utworzenia nowej świątyni w Rojcy.

Na nabożeństwie majowym w obliczu wojny odmawiano *Pod Twoją obronę, Ojcze nasz, Zdrowaś Mario* oraz trzykrotne wezwanie „Królowo Pokoju módl się za nami”²⁵. Systematycznie sprawowano nabożeństwa w pierwszy piątek miesiąca, we wrześniu 1939 r. w nabożeństwie uczestniczyło 1500 osób, tyle skorzystało ze spowiedzi i Komunii św.²⁶

W 1925 r. obchodzono uroczystość 50. rocznicy poświęcenia kościoła parafialnego, obchody były poprzedzone misjami ludowymi, które prowadzili ojcowie jezuici. Misje trwały 16 dni, wiele osób przystąpiło do sakramentu pojednania i Komunii św. Obchody złotego jubileuszu uwieńczyło przybycie bp. Augusta Hlonda, było to 8 grudnia.

W parafii podkreślano także uroczystości Kościoła powszechnego, z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca Świętego 14 lipca 1929 r. odbyła się akademie.

Ksiądz Knosała kładł nacisk na organizacje i stowarzyszenia parafialne. W parafii działały: Trzeci Zakon św. Franciszka, Arcybractwo Matek Katolickich, Bractwo Pocieszenia, Róża Różańcowa, Apostolstwo Modlitwy, Kongregacja Mariańska, Kongregacja Dziewcząt, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Stowarzyszenie Dzieci Aspirantki, Stowarzyszenie św. Wincentego, Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Stowarzyszenie Misyjne Dzieciństwo Jezus, Stowarzyszenie Samodzielnych Rzemieślników, Towarzystwo Czeladników, Katolicki Związek Abstynentów, Jugend Kongregation, Verband deutscher Katholiken in Polen, Frauen Verband, Tabernakelbund²⁷. Do wymienionych grup i stowarzyszeń należało około 9200 parafian, a do Róży Różańcowej należała imponująca liczba 7500 parafian, co daje 300 róż. W parafii funkcjonowało także Arcybractwo Straży

²⁵ Okólnik wikariusza Generalnego Juliusza Bieńka do przewielebnego duchowieństwa w sprawie modłów o pokój z dnia 22 kwietnia 1939 r.

²⁶ Kronika parafialna, s. 169.

²⁷ Archiwum Parafialne w Radzionkowie.

Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Akcja Katolicka (od 1 kwietnia 1931 r.) i chór parafialny „Harfa”.

W duszpasterstwie nie zapominano o działalności charytatywnej. Jej przejawem było Towarzystwo Niesienia Pomocy Najuboższym, które pomagało wszystkim, niezależnie od poglądów politycznych czy narodowości.

Odrębnym zagadnieniem jest czas wojny i okres powojenny, kiedy wysiedlono z polski ks. Knosałę.

Struktura narodowościowa Radzionkowa powodowała konflikty, które eskalowały w 1939 r., nawet wśród parafian. Spór o salę pojawił się między polskimi i niemieckimi członkami chóru parafialnego. Konflikt narastał także w kontekście używania języka w liturgii. Do ks. Knosały przychodziły polskie delegacje, które prosiły o nieużywanie języka niemieckiego w liturgii. Proboszcz wykazywał się jednak duszpasterską troską o swoich niemieckojęzycznych parafian. Ostatecznie Kuria katowicka wydała zakaz używania języka niemieckiego, ponieważ niemieckojęzyczne nabożeństwa były zakłócane. Przed wybuchem wojny sprawowano nabożeństwa z modlitwą o pokój, które zarządził papież Pius XII.

1 września 1939 r. ks. Knosała zanotował w kronice, że o 3.00 rano słychać było strzały z karabinu, o 5.30 przeleciał nisko niemiecki samolot. Wojna wybuchła w pierwszy piątek miesiąca, w czasie Mszy św. słychać było przelatujące samoloty. „Niemcy opanowali kopalnię Radzionków, Polacy puciekali”²⁸. 2 września 1939 r. około godz. 19.00 wojska niemieckie opanowały miejscowość, nastąpiła nowa rzeczywistość.

3 października 1939 r. władze niemieckie nakazały znieść wszystkie posługi liturgiczne w języku polskim. 8 października Radzionków wraz z całym województwem śląskim został przyłączony do Rzeszy Niemieckiej, co spowodowało narastanie nakazów usuwających język polski z życia Radzionkowa i życia wspólnoty parafialnej. Zakazano sprawowania nabożeństw po polsku, nakazano usunięcie wszystkich napisów w języku polskim z kościoła oraz z nagrobków. 5 maja 1940 r. z ambony padły ostatnie słowa po polsku, język polski pozostał tylko w konfesjonale²⁹. Poza walką z językiem, władze niemieckie ograniczały duszpasterstwo, zakazano procesji Bożego Ciała, rozwiązano organizacje parafialne, ograniczono naukę religii w szkole, zakazano modlitwy w szkole i usunięto z niej krzyże³⁰. Z kościoła w Radzionkowie zabrano dzieła sztuki, skonfiskowano dzwony.

17 stycznia 1945 r. dotarły wiadomości o nadejściu Armii Czerwonej, władze niemieckie nakazały obywatelom udanie się w głąb Rzeszy. 20 stycznia wojska niemieckie były w odwrocie, 24 stycznia pojawiły się samoloty radzieckie, a żołnierze radzieccy wkroczyli do Radzionkowa 26 stycznia 1945 r. Pozornie życie wracało

²⁸ *Kronika parafialna*. s. 169.

²⁹ *Tamże*. s. 68 n.

³⁰ *Tamże*. s. 81 n.

do normy, ludność nie spodziewała się czyhających niebezpieczeństw. Tragiczny los spotkał proboszcza Knosała, któremu postawiono zarzuty wrogości wobec Polski i zmuszono do jej opuszczenia. W lipcu 1946 r. dotarł on do Alteny, gdzie został kapłanem szpitala św. Wincentego i pomagał w parafii pw. św. Mateusza. Zmarł 8 stycznia 1951 r. i został pochowany na parafialnym cmentarzu. Ksiądz Knosała do końca pozostał kapłanem śląskim, nie był inkardynowany do niemieckiej diecezji Paderborn.

3. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Ksiądz Knosała jako duszpasterz realizował także powołanie historyka, czego efektem są pozostawione publikacje historyczne: *Parafia Radzionkowska. Jej dawniejsze i dzisiejsze stosunki* (Katowice 1925), *Bielszowice, Kończyce, Pawłów. Historyczny zarys* (Katowice 1928), *Geschichte der Stadt Hindenburg (Zabrze)* (Katowice 1929), *Das Dekanat Beuthen O/S.* (Katowice 1935), *Stare rody szlacheckie ziemi bytomskiej. Okolice Zabrze (Hindenburg) na Górnym Śląsku* (tłum. i oprac. D. Spielvogel, B. Szczech. Zabrze–Essen 1996). Publikacje te wymagają osobnego omówienia.

PODSUMOWANIE

Przedstawiona postać ks. Józefa Knosała stanowi dzisiaj wezwanie do pochylenia się nad dziejami duszpasterstwa na Górnym Śląsku w okresie wielkich przemian gospodarczych, politycznych i narodowościowych. Mam nadzieję, że ten artykuł będzie stanowił dla wielu historyków pobudzenie do zgłębienia dziejów ciekawej postaci duszpasterza.

OUTLINE OF THE LIFE AND PASTORAL ACTIVITY OF FR. JÓZEF KNOSAŁA (1878–1951)

S u m m a r y

Józef Knosała was born on March 19th 1878, in a Polish family in Opole Silesia which was under the rule of the Prussian government, where the German language obliged in the educational system. The government policy of the Silesia population was mainly based on the elimination of Polish culture in everyday life by humiliating the Polish people and their customs. In these difficult conditions studied Józef Knosała who was ordained in 1904 to the priesthood and was delegated to work as a vicar in the parish of Radzionków. After the parson's exams he became an administrator of the parish in Mokre then in Kończyce and since October 1922 he became a pastor in Radzionków, where he operated until 1946. As

a pastor Fr. Józef Knosala became famous as an ambitious builder who though mounting difficulties began and ended the construction of a church in Kończyce and Kojec. As Polish he struggled to preserve or restore the Polish names of places but didn't overlook the German minority for which were celebrated special masses, prayers and homilys in German. Fr. Knosala's deep commitment to pastoral ministry was a result of 10 vocations to the chaplain's state over the years 1923 to 1939. Fr. Knosala emphasized in his ministry work on the development of parish organizations and parish associations, on the celebration of worship and solemn celebration of the parish and church anniversaries (eg.: 50th anniversary of consecration of the parish church, the 50th anniversary of Holy Father's priesthood). Fr. Knosala was involved in helping to the needys (Society for aid to the poor) despite the professed political beliefs or nationality. World War II forced Fr. Józef Knosala to re-fight for the Polish language and resist the invaders. The end of the war did not bring the long-awaited freedom, Fr. J. Knosala had to face a new totalitarian system. His previous full commitment into the spiritual development of all parishioners, including those German-speaking caused that he was accused of enmity toward Polish people and forced to leave their homeland. He died on January 8th 1951. Fr. Józef Knosala realized himself in his pastoral activity also as a historian, resulting in the release of numerous historical publications having a major contribution to the presentation of the social and religious life of the population of Silesia.

Tłum. Jarosław Sempryk

Słowa kluczowe: ks. Józef Kosała, archidiecezja wrocławska, parafia katolicka w Radzionkowie, duchowieństwo, historia Kościoła, Śląsk Opolski.

Key words: rev. J. Kosała, archdiocese of Wrocław, Catholic parish in Radzionków, clergy, history of the Church, Opolian Silesia.